

# Giuseppe Mattai, Bruno Marra

---

## Antropologiczno-socjologiczna lektura Ga 4, 4-5

---

Salvatoris Mater 8/1/2, 55-67

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antropologiczna i socjologiczna lektura perykopy św. Pawła jest sugestywna i stymulująca również w obszarze refleksji teologicznej. W niniejszym artykule ograniczymy się do przedstawienia kilku przemyśleń, uporządkowanych w następujący sposób: 1) Fenomenologiczne założenia dynamiki narodzenia; 2) Obietnica *miejsca* i *czas* jej spełnienia, zresztą nigdy do końca nie dokonanego; 3) *Stać się* z niewiasty; 4) *Znaleźć się* pod prawem. Będziemy unikać zbędnych obciążeń bibliograficznych, odsyłając do źródeł, które pozwolą uważnemu czytelnikowi na ewentualne pogłębienie tematu.

## 1. Fenomenologiczne założenia narodzenia i jego dynamika

Antropologiczne i socjologiczne założenia dotyczące problemu *narodzenia* powinny być badane w obszarze *fenomenologii* rodzenia. Ukazuje i implikuje ona przeciężenie indywidualistycznej podmiotowości, odkrycie i otwarcie na odmienność. Już w trakcie analizy fenomenologicznej ludzkie istnienie i jego historia ukazują dwa aspekty, współistniejące i komplementarne: *konfliktowość* i *uczestnictwo*. Stanowią one *horyzont ludzkiego istnienia*. O ile konfliktowość dąży do posiadania i gromadzenia rzeczy i ludzi, a zatem izolowania podmiotu, o tyle uczestnictwo prowadzi do zjednoczenia. Narodzenie mieści się w obszarze uczestnictwa, aczkolwiek związek rodzice-dzieci, jeśli jest przesadny, może czasem przeradzać się w miłość zaborczą i, w konsekwencji, wzbudzać konflikty. Dowodzi to tego, że w każdym ludzkim doświadczeniu istnieje dynamiczne napięcie pomiędzy konfliktowością i uczestnictwem, a w konsekwencji dochodzi do utraty równowagi, co jednak nie jest problemem nierozwiązalnym, dopóki pozostaje miejsce na uczestnictwo. Aby konfliktowość nie zdegenerowała się, jest ona regulowana przez prawo. Spotykamy się zatem z dwoma podstawowymi terminami perykopy św. Pawła: *narodzeniem* i *prawem*: zrodzony, czy raczej, jak zobaczymy, *powstały z kobiety*, Jezus z Nazaretu *znalazł się*

Giuseppe Mattai, Bruno Marra

### Antropologiczno -socjologiczna lektura Ga 4, 4-5\*

SALVATORIS MATER  
8(2006) nr 1-2, 55-67

\* G. MATTAI, B. MARRA, *Riflessioni per una lettura antropo-sociologica di Gal 4, 4ss*, „Theotokos” 1(1993) nr 2, 157-170.

także *pod prawem*, ale będąc *Synem* posłanym przez Ojca, ukazał drogi i umożliwił przezwycięzenie prawa, rozszerzając w niespotykany dotychczas sposób przestrzeń uczestnictwa<sup>1</sup>.

## 2. Obietnica i czas jej spełnienia

Opierając się na powyższych przemyśleniach, przejdziemy do problemu związanego z Pawłowym stwierdzeniem *zrodzony z kobiety, pod prawem*. Twierdzenie to zawiera i przezwycięża aspekty antropologiczne i społeczne, o których w skrócie wzmiankowaliśmy. Stoimy bowiem wobec narodzin, *które nie są ludzkie*, ponieważ mówi się *zrodzony z kobiety*, bez udziału mężczyzny; i wobec narodzin, *które nie są Boskie*, bowiem zostało powiedziane *pod prawem*. Z tej serii *sprzeczności* wypływa tajemnica, ukryta w samym stwierdzeniu. Spójrzmy zatem z bliska, w obszarze zaplanowanego horyzontu antropologicznego i socjologicznego, na te słowa, chociaż już wyprzedziliśmy wnioski mogące wypływać z tej analizy.

### 2.1. Obietnica

*Słowo obiecać - to jeden z kluczowych terminów w języku miłości. Obiecać - to znaczy oznajmiać i gwarantować udzielenie jakiegoś daru, brać na siebie odpowiedzialność za dane słowo, oświadczyć, że się jest pewnym przyszłości i siebie samego; to równocześnie znaczy spowodować u drugiej osoby przyłgnięcie całym sercem i zrodzić w niej wspaniałomyślną wiarę<sup>2</sup>.* Dla Izraela Boże obietnice (które, jako że pochodzą od jedynej Bożej mocy, nigdy nie zawodzą) są kluczem do historii zbawienia i Bożą nagrodą dla tych, którzy stosują się do Jego zaleceń. Dla Pawła natomiast Boże obietnice są *istotą Pisma i Bożego planu*. Dla Żyda Pismo jest przede wszystkim *Prawem*, wolą Bożą, którą należy wypełniać za wszelką cenę. Dla chrześcijan Pismo staje się przede wszystkim *Księgą obietnic*. Izraelici byli depozytariuszami obietnic, chrześcijanie są ich spadkobiercami. Sam język nowotestamentowy ukazuje to odkrycie. Podczas gdy w hebrajskim nie ma specyficznego słowa określającego koncepcję obietnicy, Nowy

<sup>1</sup> Jeśli chodzi o rozwinięcie kwestii analizy fenomenologicznej ludzkiego narodzenia i jego dynamiki oraz konfliktu pomiędzy mężczyzną i kobietą (konflikt przebiega poprzez etap: dziewica-uwodziciel), odsyłamy do: B. MARRA, *Etica della vita coniugale*, Dehoniane, Napoli 1988, 144-145 oraz TENZE, *Esistenza ed etica*, „Rassegna di Teologia” 32(1991) 480-501, 480-485, 497.

<sup>2</sup> M.L. RAMLOT, J. GUILLET, *Promesa*, w: *Dizionario di Teologia Biblica*, red. X. LÉON-DUFOUR, Marietti, Torino 1971, 1009-1015. 1009.

Testament przyjmuje pewne specjalne określenie: *epanghelía*, zbliżone do *euanghélion*, *dobra nowina*, radosna zapowiedź<sup>3</sup>. W kontekście tej chrześcijańskiej intuicji, wyraźnie przedstawionej właśnie w Liście do Galatów, Izrael ukazuje się jako *lud obietnic*, którego jedyną i niezniszczalną podstawą istnienia jest Boża obietnica, złożona patriarchom, sprecyzowana w wymaganiach etycznej wierności w prawie Mojżeszowym, odnowiona wobec Dawida, a następnie proroków, z wyraźnym mesjańskim ukierunkowaniem. Nawet kiedy państwo Izraela już nie istnieje, gdyż straciło króla, stolicę, świątynię i honor w oczach innych narodów, Bóg rozbudza nadzieję i wiarę przez nowe obietnice, które ukazują rzeczy nowe, tajemnicze i nieznanne: nowe Jeruzalem, „dom modlitwy dla wszystkich narodów” (Iz 56, 7), „matka niezliczonych synów” (60, 4), „wieczysta chluba, rozradowanie wszystkich pokoleń” (60, 15)<sup>4</sup>. Boże obietnice nigdy nie spełniają się do końca: są spełniane tylko w części i ukazują nowe horyzonty i rzeczy dalsze; dlatego też kategoria obietnicy ukazuje się jako *kategoria przekraczania*. Dotyczy to nie tylko obietnic starotestamentowych, ale także obietnic Jezusa Chrystusa, w którym znajdują spełnienie wszystkie dawne obietnice, „wszystkie są «tak»” (2 Kor 1, 20): ziemia, królestwo, błogosławieństwo, prawda, życie, woda żywa, światło, zmartwychwstanie, chwała Boża, Duch Święty. Właśnie dzięki darowi Ducha chrześcijanie (zarówno pochodzenia żydowskiego, jak pogańskiego) wchodzą w posiadanie wszystkich obietnic. Jednakże, choć nie mają już nic więcej do pragnienia (ponieważ Duch to posiadanie trwałe i żywe), także dla chrześcijan jest to pewien zastaw, pierwocina, zapowiedź ostatecznego spełnienia, które w pełni zrealizuje się poza granicami historii. Chrześcijanie także są pielgrzymami *do lepszej ojczyzny*, jak Abraham, odczuwając napięcie pomiędzy tym, co *już*, a tym, co *jeszcze nie*. Obietnica wiecznego życia jest *już* antycypowana w teraźniejszości, w wysiłku stawania się, osiągniętego i przekształconego przez łaskę. Ale ta *przyszłość* jest tylko inchoatywnie obecna w teraźniejszości. Wieczność wchodzi w czas mocą bezinteresownej Bożej komunikacji, ale *jeszcze nie* w pełnym i ostatecznym kształcie, jak to się stanie w ostatnim dniu, kiedy obietnica odkryta przez zmartwychwstanie Chrystusa znajdzie, zgodnie ze słowem Bożym, swe całkowite spełnienie<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> TAMŻE, 1010.

<sup>4</sup> TAMŻE, 1013.

<sup>5</sup> Por. B. FORTE, *L'eternità nel tempo. Saggio di antropologia ed etica sacramentale*, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo 1993, 307n.; A. RICH, *Etica economica*, Queriniana, Brescia 1993, 126-131.

## 2.2. Pełnia czasu (Ga 4, 4)

Bóg wypełnia wielkie mesjańskie obietnice, kiedy *po nadejściu pełni czasu (plérôma toû chrónou)* posyła swego Syna. To określenie, według znanego komentatora Listu do Galatów, powinno być rozumiane *jako chwila, w której chrónos się spełnił; czas, w znaczeniu upływu czasu, osiągnął swój pełny wymiar, czyli swój koniec*<sup>6</sup>. Należy tu uściślić, że wyrażenie *pełnia czasu* jest rozumiane jako zakończenie poprzedniej epoki, czyli czasu oczekiwania. *Ale ponieważ posłanie Syna Bożego jest także wypełnieniem czasu obietnicy, tu 'plérôma toû chrónou' znaczy więcej niż zwykły upływ czasu kalendarzowego; spełnienie – jako pełnia czasu – jest jednocześnie przyjęciem jego znaczenia historiozbowczego, jego szczytem. Ale to spełnienie nie jest 'naturalnym' rezultatem, 'naturalną' dojrzałością pewnego okresu (chrónos) w historii, lecz wolną i bezinteresowną decyzją Boga, który jako jedyny zna tajemnicę czasu. Przez 'pełnię czasu', która nastąpiła poprzez posłanie Syna, czas jako taki nie zostaje unicestwiony, lecz do historii zostaje bezpośrednio wprowadzone zbawcze działanie Boga: w historycznym wydarzeniu ziemskiego Jezusa... Bóg realizuje swe działanie 'eschatologiczne'*<sup>7</sup>. *Plérôma toû chrónou zakłada, że Bóg ma w swej mocy czas i wszystkie eony, że ustalił dla czasu, jak dla każdej rzeczy w kosmosie, określoną miarę, i że doprowadza tę miarę do końca, aby ten eon mógł osiągnąć koniec, a następny – rozpocząć się*<sup>8</sup>. Według Pawła posłanie Jezusa na ziemię zdeterminowało pełnię czasu, spowodowało wtargnięcie przyszłego eonu<sup>9</sup>, wieczności do wymiaru czasu, dyskredytując i determinując koniec eonu poprzedniego. Dla chrześcijanina zatem po czasie teraźniejszym, chronologicznym i historycznym, następuje nowy czas, przeniknięty wiecznością, czas zbawczy, *kairós*. Liturgiczna celebrowanie, *czas liturgiczny*, jest wspomnieniem, aktualizacją i antycypacją tego nowego czasu.

Chrześcijaństwo rozwija nową koncepcję czasu nie jako koła, lecz linii prostej, ponieważ począwszy od wcielenia dąży on do ostatecznego celu - Paruzji. *Czas liturgiczny nakłada na czas egzystencjalny, przeżywany przez chrześcijanina, odniesienie do czasu świętego, ahistorycznego. Tym samym realizuje psychologiczną synchronizację tego, co po ludzku naturalne i doczesne, z tym, co nadprzyrodzone i ponadczasowe w wymiarze*

<sup>6</sup> Por. H. SCHLIER, *Lettera ai Galati*, Paideia, Brescia 1965, 201n.

<sup>7</sup> F. MESSNER, *La Lettera ai Galati*, Paideia, Brescia 1987, 416-417.

<sup>8</sup> H. SCHLIER, *Lettera ai Galati...*, 202.

<sup>9</sup> Z greckiego *aiôn*, co w języku biblijno-apokaliptycznym konotuje przestrzenno-czasowy wymiar świata. Por. A. MARANGON, *Tempo*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica*, red. P. ROSSANO, G. RAVASI, A. GIRLANDA, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo 1988, 1519-1532, 1523.

*boskim*<sup>10</sup>. Ta nowa wizja czasu, chronologiczna, nie umniejsza wymagań co do społecznego, politycznego i gospodarczego zaangażowania chrześcijanina, lecz bardziej jeszcze zwiększa te wymagania, co słusznie zauważył Sobór Watykański II. Rzeczywiście, tylko początkowo nasz czas stał się *kairós*: to dzięki zaangażowaniu ludzi wierzących, wszystkich ludzi dobrej woli, ta możliwość może stać się faktem i dla wszystkich przekształcić się w okazję do zbawienia, wyzwolić z ciemnych i ciężkich struktur grzechu<sup>11</sup>. Takie zaangażowanie powinno realizować się w tych *przedostatnich rzeczywistościach* z eschatologiczną perspektywą, w nawiązaniu do ostatniego, do *éschaton*, bez dążenia do pełnego wprowadzenia w życie królestwa Bożego i identyfikowania go z postępem społecznym. Powinien raczej wystrzegać się postrzegania struktur politycznych, gospodarczych i społecznych tego świata jako stałych i niezmiennych. Wobec królestwa Bożego wszystkie te struktury są jednak względne, poddawane zmianom, a nie zachowywane w sposób konformistyczny: dlatego też Paweł mówi; *nie bierzcie więc wzoru (schémata – mentalności, struktur) z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (Rz 12, 2)*<sup>12</sup>.

### 3. Zrodzony, powstały z kobiety (*genómenon ek gynaikós*)

Św. Paweł nie zastosował czasownika *gennáō* (który oznacza *rodzić*), lecz czasownik *gígnomai*, który dokładnie oznacza *stawać się*. Syn Boży, posłany przez Ojca, wchodzi w ten sposób w ludzką naturę, przekazaną przez kobietę, jako Ten, który „stał się z kobiety”<sup>13</sup>. To *stawanie się z kobiety* ma podkreślać *doskonałą tożsamość pomiędzy historyczną kondycją Chrystusa ziemskiego z kondycją ludzi w ogóle; tę kondycję (czy sytuację) charakteryzuje przede wszystkim Jego początek: Syn narodził się (dosłownie ‘stał się’) z (ek) kobiety; samo określenie „narodziny” (génesis) nie pojawia się. Pawła nie interesuje narodzenie samo w sobie, lecz fakt,*

<sup>10</sup> M. MESLIN, *L’esperienza umana del divino. Fondamenti di un’antropologia religiosa*, Borla, Roma 1991, 141.

<sup>11</sup> *To wzajemne przenikanie społeczności ziemskiej i niebieskiej można pojąć jedynie za pomocą wiary, co więcej, będzie ono tajemnicą historii ludzkiej, która aż do pełnego objawienia chwały dzieci Bożych będzie zmacona grzechem.* GS 40.

<sup>12</sup> A. RICH, *Etica economica...*, 137.

<sup>13</sup> Por. H. SCHLIER, *Lettera ai Galati...*, 203. W kwestii szerszej analizy czasownika *gennáō* w Starym i Nowym Testamencie, por. hasła w: *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, red. G. KITTEL, vol. II, 397-418, 398nn.

że Syn ‘pojawił się’, ‘przyszedł’ (*egéneto*, tak częste słowo w Ewangeljach) na świat jak wszyscy inni ludzie; nie był meteorytem, który tylko musnąłby ludzkość; Jego droga, Jego przeznaczenie, Jego historia były takie, jak wszystkich innych ludzi<sup>14</sup>. Określenie *powstały z kobiety* nie odwołuje się do udziału mężczyzny: wyrażenie to nie wyklucza zatem dziewiczego narodzenia (jak myślał już Bossuet), ale też nie potwierdza go jednoznacznie. Apostoł podkreśla prawdziwe i autentyczne człowieczeństwo Syna, polegające na byciu *zrodzonym z kobiety*, jednak nie bierze wyraźnie pod uwagę Jego dziewiczego narodzenia (Schlier). *Apostoła [...] nie interesuje tu, ‘jak’ narodził się Jezus. Wystarczy mu głoszenie, ‘że’ Syn Boży stał się człowiekiem i dzięki temu ludzie otrzymali Boże dziecięctwo (Ga 4, 6n.)* (H. Räisänen)<sup>15</sup>. Interesująca jest opinia Zahn’a (przedstawiona przez F. Messnera): *Fakt, że Paweł kwalifikuje ludzki i izraelski aspekt narodzenia Jezusa [...] po prostu jako powstanie czy pochodzenie od kobiety, a nie jako splotzenie z mężczyzny izraelskiego czy narodzenie z kobiety izraelskiej można wyjaśnić tylko biorąc pod uwagę, że nie wie on nic o mężczyźnie, który splotził Jezusa. Dla takiego mężczyzny nie ma miejsca obok Boga, Ojca Jezusa, który sprawił, że zrodził się On z kobiety, jako Jego syn. Paweł nie miał tu żadnego powodu do wyraźnego opisywania Matki Jezusa jako *parthénos* ani nazywania Jej po imieniu; albo też nie miał on w tej sprawie wiedzy czy opinii innej niż jego uczeń Łukasz [...] czy pierwszy i czwarty ewangelista<sup>16</sup>.*

### 3.1. Kobieta w czasach Pawła

Dokonawszy uszczegółowienia antropologicznego znaczenia sformułowania *powstały z kobiety*, należałoby teraz zatrzymać się przy antropologiczno-socjologicznym temacie sytuacji kobiety w czasach Pawła. Ponieważ istnieje bogata literatura na ten temat<sup>17</sup>, ograniczymy się do przedstawienia kilku zasadniczych kwestii, opisanych w znakomitym opracowaniu A. Oepke<sup>18</sup>, uzupełnionych przemyśleniami bardziej współczesnych autorów.

<sup>14</sup> P. BONNARD, *L'Épître de Saint Paul aux Galates*, Delachaux-Niestlé, Neuchâtel 1972<sup>2</sup>, 86.

<sup>15</sup> F. MESSNER, *La Lettera ai Galati...*, 417-418.

<sup>16</sup> TAMŻE, przypis 118.

<sup>17</sup> Por. M. ADINOLFI, *Donna*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica...*, 416-429, 428-429. Adinolfi jest autorem dzieła *Il femminismo nella Bibbia*, Antonianum, Roma 1981, z bardzo obszerną bibliografią. W kwestii współczesnej sytuacji kobiety, por. bibliografia pod red. A.M. BOILEAU, *Donna*, w: *Nuovo Dizionario di Sociologia*, red. F. DEMARCHI, A. ELLENA, B. CATTARINUSI, Edizioni Paoline, Milano 1987, 688-697, 695-697.

<sup>18</sup> Por. A. OEPKE, *Gynê*, w: *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, vol. II, 691-730, 692-730.

Pozycja kobiety w grecko-rzymskim świecie w czasach Pawła była relatywnie wysoka. Współczesny Apostołowi rzymski stoik Muzoniusz, piętnując wszelkie pozamałżeńskie stosunki seksualne i podkreślając, że celem współżycia powinno być rodzenie nowych obywateli państwa, stwierdza jednocześnie, iż jedność seksualna opiera się na jedności duchowej małżonków i że pomiędzy nimi powinna istnieć całkowita równość praw. W późnych czasach rzymskich natomiast, wraz z upadkiem obyczajów pogarsza się także sytuacja rodziny i kobiet.

W Starym Testamencie *kobieta izraelska* [...] z *prawnego punktu widzenia jest raczej przedmiotem niż osobą*<sup>19</sup>. Przed ślubem jest całkowicie poddana autorytetowi ojca, później męża, którego zresztą wybrał jej ojciec. Po śmierci męża, lub w przypadku porzucenia, kobieta oddawana była opiece najstarszego syna. Małżeństwo według prawa lewiratu może zostać odrzucone przez mężczyznę, ale nie przez kobietę. W sobotę wszyscy mają prawo-obowiązek wypoczywać, jednak nie kobieta. Mężczyzna jest *panem* kobiety pod każdym względem. Kobieta zobowiązana jest do wierności małżeńskiej, mężczyźni natomiast nie wolno cudzołożyć jedynie z kobietami zamężnymi itd. Nie brakuje jednak odmiennych akcentów i bardzo ważnych postaci kobiecych. *Ta sama pierwotna historia, która podkreśla podporządkowaną pozycję kobiety w porządku stworzenia i jej słabość wobec pokusy* [...] *ukazuje także delikatne i głębokie zrozumienie dla misji, jaką dla kobiety jest towarzyszenie mężczyźnie, dla jej podobieństwa, choć nie bezpośredniego, do Stwórcy oraz dla jedności i wzajemnej przynależności do siebie mężczyzny i kobiety*<sup>20</sup>. W judaizmie sytuacja nie poprawia się, a wręcz bardzo pogarsza, ponieważ akcentowana jest pogarda dla kobiety, co można wywnioskować z literatury rabinistycznej. Jednakże i w tym okresie nie brak pochwał dla cnotliwych kobiet.

Pozycja Jezusa ukazuje się w wyraźnym kontraście (zdaniem niektórych wręcz zdecydowanie rewolucyjna) w stosunku do sztywnych konwencji hebrajskich. Podkreśla to dziś wielu autorów, a szczególnie feministki, które znalazły wsparcie w liście apostoelskim Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*<sup>21</sup>.

U św. Pawła zauważamy z pewnym zaskoczeniem *kontrast pomiędzy pewną tendencją 'progresywną' i tendencją 'judaistyczno-reakcjonistycz-*

<sup>19</sup> TAMŻE, 706.

<sup>20</sup> TAMŻE, 708.

<sup>21</sup> Por. C. RICCI, *Maria di Magdala e le molte altre donne sul cammino di Gesù*, D'Auria, Napoli 1991; A. VALERIO, *Cristianesimo al femminile. Donne protagoniste nella storia delle Chiese*, D'Auria, Napoli 1990; D. LUCARELLI, „*Mulieris dignitatem*”, „Rassegna di Teologia” 29(1988) 513-526.



na<sup>22</sup>. Ten sam Apostoł, który w Liście do Galatów podkreśla przezwy-  
ciężenie wszelkiego dualizmu, w tym dualizmu pomiędzy mężczyzną  
i kobietą, na mocy zjednoczenia wszystkich w Chrystusie (Ga 3, 28),  
przypomina, że to Ewa uległa pokusie (2 Kor 11, 3) i że w porządku  
stworzenia kobieta jest dalej od Boga niż mężczyzna (1 Kor 11, 3-7).  
W odniesieniu do tej aporii Oepke zauważa, że przezwyższenie różnic  
między mężczyzną a kobietą przez Pawła odnoszone do Boga, do  
*nowego eomu*, i dlatego ma *wartość zasady*, bez konsekwencji praktycz-  
nych o charakterze rewolucyjnym<sup>23</sup>.

Adinolfi natomiast stwierdza, że św. Paweł, idąc śladami Jezusa,  
żywo zaprzeczał temu, jakoby kobieta mogła być uważana za istotę  
*drugiej kategorii*. Fragmenty pozornie mizoginistyczne, napotymane w pi-  
smach św. Pawła, można wyjaśnić tym, że Apostoł nie chciał zachęcać  
do wywrócenia współczesnych mu struktur społeczno-prawnych ani wy-  
woływać skandali<sup>24</sup>. Istnieje także jeszcze jedna sprzeczność: w 1 Kor 11,  
3 kobietom posiadającym charyzmat proroctwa przyznaje Paweł prawo  
do przemawiania i modlitwy (być może nawet wobec zebranej wspólno-  
ty), bez żadnych ograniczeń, pod warunkiem, że będzie to współgrało  
z kobiecą naturą. Jednocześnie, w tym samym liście, surowo upomina, że  
kobiety powinny milczeć w kościelnym zgromadzeniu (1 Kor 14, 34n).  
Oepke uważa ten fragment za *niepewny krytycznie*; uważa jednakże,  
że sprzeczność tę można wytłumaczyć w następujący sposób: Apostoł  
zakazuje kobietom mówić tylko ze zwykłej potrzeby zaznaczenia swej  
obecności, natomiast uznaje uprzywilejowaną pozycję kobiety, która  
posiada autentyczną cnotę charyzmatyczną i pneumatyczną<sup>25</sup>.

#### 4. Zrodzony pod prawem (*genómenon ypò nómon*)

Także Jezus rodzi się, *staje się* pod prawem, pisze Paweł, aby wy-  
zwolić wszystkich spod prawa i niewoli elementów świata (*stoikeía tou̅  
kósmou*) i wyprowadzić ich ku wolności dzieci Bożych<sup>26</sup>. Dlatego Apo-  
stoł widzi prawo jako niewolę, podporządkowanie elementom świata,

<sup>22</sup> A. OEPKE, *Gynê...*, 718.

<sup>23</sup> TAMŻE, 720.

<sup>24</sup> Por. M. ADINOLFI, *Donna...*, 425-428.

<sup>25</sup> A. OEPKE, *Gynê...*, 726.

<sup>26</sup> Bogaty komentarz do tego Pawłowego fragmentu, dotyczącego prawa, por.  
H. KLEINKNECHT, W. GUTBROD, *Nómos*: w świecie greckim i helleńskim  
(Kleinknecht), w Starym Testamencie, judaizmie, Nowym Testamencie (Gutbrod),  
w: *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, vol. VII, 1234-1402; w szczególności  
1234-1390. Dobry komentarz także w: G. EBELING, *La verità dell'evangelo*.  
*Commento alla Lettera ai Galati*, Marietti, Genova 1989, 245-252.

czyli mocom ziemi i nieba, naznaczoną niemożnością respektowania wszystkich zaleceń, które zresztą nie są w stanie zapewnić zbawienia? Skąd przejął Paweł tę tak negatywną wizję prawa, porównywaną, jak twierdzą egzegeci<sup>27</sup>, ze zniewoleniem pogan przez elementy świata? Z pewnością nie ze świata greckiego. W tamtej bowiem kulturze prawo (*nómos*) oznacza wszystko to, co wartościowe we wspólnocie: prawo, zanim zostanie spisane w kodeksach, jest zakorzenione w religii. Ale nawet pisane prawo *pólis* jest dla Greka wyrażeniem oznaczającym wolę Bożą, jest organicznym rozwinięciem dawnych zwyczajów, kwintesencją norm prawnych. Jest duszą *pólis* i, tak jak i jej mury, musi być bronione przez obywateli. Taka koncepcja trwała przez dłuższy czas, ponieważ *nómos* zawsze *żywi się jedynym boskim prawem, które przenika kosmos*. Dopiero później, wraz z narodzinami tragedii, pojawia się problem konfliktu pomiędzy *nómos* ustanowionym przez *pólis* a *nómos* boskim: konflikt ten w najbardziej wyrazisty sposób został przedstawiony w Antygonie Sofoklesa: ponad prawem państwa, mimo iż pochodzącym od czynnika boskiego, wyrasta inne prawo, które pochodzi z bardzo starego źródła, także boskiego. Pewne uznanie radykalnej i zasadniczej ludzkiej niemożności całkowitego posłuszeństwa prawu, w tej jego dwojakiej i sprzecznej wersji, można odnaleźć także w czasach greckich, dopóki nie pojawi się prymat człowieka i *phýsis* nad prawem, które następnie upada, zresztą tak jak religia. W klasycznych czasach rzymskich posłuszeństwo prawu tworzy obywatela i czyni go wolnym (zgodnie ze znaną sentencją Cicerona: *servi sumus legum ut liberi esse possimus*), w odróżnieniu od niewolnika, który nie ma udziału w *nómoi*<sup>28</sup>. Po sofizmie świat grecki powraca do absolutnej wartości prawa, na nowo powiązanego z rzeczywistością boską, co wyraźnie uwidacznia się w skazaniu na śmierć Sokratesa. Jednakże u Platona znajdujemy potwierdzenie dla wyższości człowieka *sprawiedliwego* i *królewskiego* nad prawami, które nie nadążają za rozwojem historii, ponieważ człowiek sprawiedliwy jest prawem dla siebie i dla innych. Ten sposób pojmowania prawa i jego ewolucja w klasycznym okresie grecko-rzymskim nie były nieznane Pawłowi. Ale dużo bliższa była mu hebrajska koncepcja prawa, od którego imię wziął cały Stary Testament, i które było bezpośrednio powiązane z wolą Bożą i z *dziesięcioma słowami* z góry Synaj<sup>29</sup>. Przestrzeganiu prawa i jego

<sup>27</sup> Por. G. EBELING, *La verità dell'evangelo...*, 245-247.

<sup>28</sup> Por. H. KLEINKNECHT, W. GUTBROD, *Nómos...*, 1257.

<sup>29</sup> Por. G. EBELING, *La verità dell'evangelo...*, 245-247; odnośnie całościowej analizy biblijnej na temat prawa starotestamentowego, por. L. MORALDI, *Legge/Diritto*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica...*, 788-801.

licznych nakazów przypisywano moc zbawienia narodu i członków wspólnoty przymierza. Używając określenia *nómos* Paweł chce jedynie odnieść się do prawa starotestamentowego, widzianego jako wyraz woli Bożej, woli żywej, a więc nie ustalonej raz na zawsze<sup>30</sup>.

Ale poganie także mają prawo, wyciśnięte w ich sercach przez Boga, i mogą dokonywać czynów słusznych, nawet nie znając prawa Mojżeszowego (por. Rz 2, 14). *Być, żyć* pod prawem dla Apostoła oznacza znać je, przestrzegać, działać zgodnie z nim, szukać w nim swej dumy i zbawienia. W długiej i żywiołowej polemice antynomistycznej (przeciwko prawu Mojżeszowemu, ale także pogańskiemu) Paweł zaznacza, że prawo nie pozwala na grzech, demaskuje go, ale ostatecznie przywiązuje człowieka do jego grzechu: *Jak więzienie powstrzymuje więźnia, jak 'paidagogós' sprawuje władzę nad dzieckiem, tak grzesznik zamknięty jest w grzechu mocą prawa, zgodnie z treścią Pisma, czyli zgodnie z wolą Bożą* (Ga 3, 22s). *W ten sposób prawo, jeśli jest właściwie rozumiane, powstrzymuje wszelkie usiłowania człowieka do poszukiwania przed Bogiem usprawiedliwienia dla pójścia drogą inną niż droga wiary w Jezusa Chrystusa oraz droga łaski Bożego przebaczenia, czyli inaczej niż zostało to obiecane Abrahamowi, właśnie dlatego, że utrzymuje ono człowieka przywiązanego do jego grzechu*<sup>31</sup>. Dla świętego Pawła prawo jest *słabe*, ponieważ zajmuje się grzechem tylko w kategoriach zakazu i potępienia [...] *nie jest w stanie dawać życia. A nawet poprzez grzech powoduje ono śmierć [...] ponieważ przychodzi do człowieka z zewnątrz, nie porusza go, choć będąc w centrum jego istnienia, pozwala mu trwać w życiu grzesznika, którym jest; co więcej, utrwała go w tej niewoli grzechu, nie mając siły, by go wyzwolić*<sup>32</sup>. Jezus Chrystus, zrodzony pod prawem Mojżeszowym, wyzwolił człowieka z tego tragicznego jarzma; *stał się przekleństwem*, aby wyzwolić Żydów i pogan z przekleństwa prawa, które wskazuje dobro, nie dając energii niezbędnej do jego osiągnięcia.

Wyzwolony z tej niewoli chrześcijanin nie pozostaje *bez prawa*: Paweł, choć nie mówi wyraźnie o nowym prawie, odwołuje się do *nómos písteos*, Bożego nakazu, który wymaga wiary, do *prawa Ducha życia*, które jest odpowiednikiem tej *lex nova*, która zgodnie ze słowami św. Tomasza jest *jedynym prawdziwym prawem wierzącego*, i składa się z *caritas increata*, którą jest Duch Święty, źródło i siła tej agápe, czy *caritas*, która jest zbiorem wszelkich przepisów, esencją *lex evangelii*<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Por. H. KLEINKNECHT, W. GUTBROD, *Nómos...*, 1361.

<sup>31</sup> TAMŻE, 1373.

<sup>32</sup> TAMŻE, 1374.

<sup>33</sup> Por. F. MUSSNER, *La Lettera ai Galati...*, 430; por. także A. VALSECCHI, *Legge nuova*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Morale*, red. F. COMPAGNONI, G. PIANA, S. PRIVITERA, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo 1990, 647-657.

Ograniczone ramy tego artykułu nie pozwalają nam bliżej przyjrzeć się tu innym aspektom myśli św. Pawła w obszarze wyzwolenia i akceptacji prawa, które *prima facie* może także wydawać się sprzeczna. Paweł bowiem w Rz 13, 1-7 nie zwalnia chrześcijan z przestrzegania prawa świeckiego, lecz podkreśla ten wymóg *nie tylko ze strachu przed karą, ale propter conscientiam*. Jest to posłuszeństwo konieczne, gdyż odpowiada na wolę Bożą, na nauczanie i dzieła Jezusa, ale nie jest absolutne i najważniejsze, ponieważ zawsze powinno być zestawiane z wyzwalającym prawem Chrystusa, które usprawiedliwia także, w razie konfliktu, to, co dziś nazywamy obiekcją sumienia i co pierwotne chrześcijaństwo, wraz z Apostołem, wprowadzało w życie poprzez męczeństwo<sup>34</sup>.

## 5. Zakończenie

Problemy, przedstawione w stwierdzeniach św. Pawła, zostały tu przeanalizowane w dużym skrócie. Wydawało nam się jednak właściwe naszkicowanie ich, aby ukazać wewnątrznie teologiczną kwalifikację wypowiedzi Apostoła. W rzeczywistości nie spotyka się w czystym stanie *teologii explicite*, lecz spotyka się ją w samym istnieniu człowieka, który ogranicza ją już wtedy, gdy ją zauważa. Refleksja antropologiczna i socjologiczna postuluje, niezależnie od różnorodności kultur, o pewną jedność i ukazuje struktury ludzkiego ducha. W tym kontekście działania i czyny, zarówno zbiorowe, jak indywidualne, są miejscem objawienia się *sacrum*. W analizowanym przez nas przypadku synteza dwóch stwierdzeń św. Pawła może powstać z zawartych w nich sprzecznych aspektów, skupiających się w wizji wyższego rzędu: cała lista antynomii odnoszących się do narodzin, o których wspomnieliśmy wcześniej, stwarza warunki do umożliwienia wejścia czynnika Boskiego. W przypadku Jezusa Chrystusa, syna Abrahama (Mt 1, 1-17) i syna Adama (Łk 3, 23-38), *narodziny* są nośnikiem historii zbawienia.

W rzeczywistości wszystkie procesy przezwyciężenia zakładają istnienie wędrówki, którą trzeba przebyć, aby przejść od momentu statycznego do dynamicznego. Aby zrealizować to, co konieczne, należy uświadomić sobie, że ewolucja rozumienia możliwości narodzin, nie będących jedynie ludzkimi, jest faktycznie związana z kontekstem społeczno-religijnym, w którym to wydarzenie ma miejsce. Jeśli prawdą jest, że elementarne formy istnienia są początkiem narodzin (prokreacji) poprzez *małżeństwo* i *rodzicielstwo*, oznacza to, że raz ujęte w sensie teologicznym, przyjmują

<sup>34</sup> Por. R. PETRAGLIO, *Obiezione di coscienza. Il Nuovo Testamento provoca i cristiani*, Dehoniane, Bologna 1984.

aspekt totalizujący, którego wcześniej nie miały. Omawiane postaci faktycznie są sprzeczne, a to dlatego, że ich role są ambiwalentne: Adam, ojciec, ale i pan (por. Flp 2, 6-11)<sup>35</sup>; Ewa, matka, ale i kusicielka (por. Rdz 3, 16)<sup>36</sup>; Kain i Abel, synowie-bracia, ale i wrogowie. Wszystko to jest skutkiem tego, że ukryte związki z konfliktem nie zostały całkowicie przezwyciężone w świecie grzechu. Nie ma zatem wątpliwości, że każda forma przezwyciężenia wymaga *wyjścia poza siebie* aż po ofiarę z siebie. W naszym przypadku, ponieważ chodzi o *Boskie narodziny*, konieczne jest także przezwyciężenie świata grzechu, które w tym kontekście pochodzi *od kobiety*, nowej Ewy, w czystości Jej zgody w wierze. Trzeba też wyjaśnić, że procesy interioryzacji w dziele wcielenia (Rz 5, 12-21) nie mogą być oderwane od fundamentalnego doświadczenia wiary, takiego jakie było udziałem Abrahama (Joz 24, 2; Rdz 11, 31; Hbr 11, 8), z taką konotacją, że wyjście poza siebie powinno być uzupełnione drugim i bardziej zdecydowanym elementem doświadczenia, które implikuje *mechanizm poświęcenia*, czyli rezygnację z własnego planu: sprawdza się to w przypadku Abrahama i ofiary z Izaaka (Rdz 22, 1-19; Hbr 11, 19; por. Rz 8, 32). Tylko wtedy *naturalne* procesy związane z *ludzkimi narodzinami*, będącego elementem konkretnego doświadczenia, zostaną przezwyciężone i staną się miejscem zbawienia.

Immamencja czynnika Boskiego, która nastąpiła w czasie historycznym poprzez wcielenie Logosu, Syna Bożego, to stwierdzenie, teologicznie uzasadnione, zawarte w słowach *zrodzony z kobiety, pod prawem*. Na tym właśnie polega oryginalność chrześcijaństwa – w porównaniu z innymi doświadczeniami religijnymi – że, idąc śladami tradycji żydow-

<sup>35</sup> Adam próbował zawładnąć Boską kondycją, w odróżnieniu od Jezusa, który nie zatrzymał jej zazdrośnie tylko dla siebie. Do tego można dodać inne wyraźne porównania. W 1 Kor 15, 45-49 Paweł żywo przeciwstawia sobie dwa typy, według których jesteśmy ukształtowani: pierwszy człowiek, Adam, został stworzony jako istota żywa, ziemską, psychiczną; *ostatni Adam jest duchem, który daje życie*, ponieważ jest niebieski, duchowy. Obrazowi początków odpowiada obraz końca czasów, ale wielka przepaść oddziela to drugie stworzenie od pierwszego, duchowe od cielesnego, niebieskie od ziemskiego. W Rz 5, 12-21 Paweł mówi wyraźnie, że Adam był *figurą tego, który miał nadejść*. Opierając się na przekonaniu, że ogólnym skutkiem pierwszego działania Adama była śmierć (por. 1 Kor 15, 21n), potwierdza tym samym odkupieńcze działanie Chrystusa, drugiego Adama, ale wyraźnie widzi różnice: u Adama widzi nieposłuszeństwo, potępienie, śmierć; u Chrystusa posłuszeństwo, wyzwolenie, życie. Co więcej, z Adamem grzech przyszedł na świat; z Chrystusem, wypłynęła łaska, On jest jej źródłem.

<sup>36</sup> Grzech wyraca porządek zaplanowany przez Boga: zamiast być równą mężczyźnie i zjednoczoną z nim (Rdz 2, 18-24), kobieta stanie się kusicielką mężczyzny, który nad nią zapanuje, aby mieć z niej synów.

<sup>37</sup> Płodne zespolenie Adama i Ewy zapowiadało jedność Chrystusa i Kościoła; ta z kolei staje się tajemnicą, stanowiącą podstawę małżeństwa chrześcijańskiego (Ef 5, 25-33; por. 1 Kor 6, 16).

skiej aż po najbardziej logiczne skutki, utrzymuje, iż wcielenie to fakt jedyny, ostateczny, który nastąpił tylko raz i raz na zawsze z przyczynami i skutkami. Przyczynami są: obietnice JHWH pod dębem w Mamre, uczynione Abrahamowi, obietnica zesłania Mesjasza. Skutki to: zbiorowe zbawienie ludzkości już odkupionej od śmierci grzechu. Te przyczyny i skutki nie są umiejscowione w kosmicznym pierwotnym czasie, ale w czasie przeżywanym przez cały lud, wybrany przez Boga, który żyje *pod prawem* i do którego należy *kobieta*. Ten czas jest ponadto czasem egzystencjalnym, ponieważ ukazuje się jako czas zbawienia wszystkich i każdego. Pierwsi rodzice są prototypem pary małżeńskiej (Mt 19, 4n. par.; 1 Tm 2, 13n.), która powinna zostać odnowiona przez nową ludzkość<sup>37</sup>. Rzeczywiście, choć dokonało się w obrębie historii i miało swe odniesienia chronologiczne, wcielenie umożliwia nadejście zbawienia. Można zatem określić wcielenie jako uprzedmiotowienie czynnika Boskiego w czasie ludzkim. I to właśnie zawiera Pawłowe wyrażenie *zrodzony z kobiety, pod prawem*.

Prof. Giuseppe Mattai  
Prof. Bruno Marra  
Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale (Napoli)

Via Petrarca, 115  
80122 Napoli  
Italia

## La lettura antro-po-sociologica di Gal 4, 4-5

(Riassunto)

L'articolo prende in considerazione la pericope paolina di Gal 4, 4-5 dal punto di vista antropologico e sociologico. La riflessione è così articolata: 1) Presupposti fenomenologici sulla dinamica della generazione; 2) La promessa *luogo* degli adempimenti e *il tempo* di tale adempimento, peraltro mai compiutamente realizzato; 3) Divenire da donna (la donna al tempo di Paolo); 4) Divenire sotto la legge.